

# Grzegorz Ojcewicz

---

## "Moje życie, moja walka" Jarosława Mogutina : spowiedź pochojna czy przedwczesna?

---

Acta Polono-Ruthenica 9, 157-172

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Ojcewicz  
Olsztyn

## ***Moje życie, moja walka* Jarosława Mogutina – spowiedź pochopna czy przedwczesna?**

*Moje życie, moja walka*<sup>1</sup> jest tekstem autobiograficznym. Utwór powstał 25 września 1998 r. w Nowym Jorku. Jarosław Mogutin przebywał w Stanach Zjednoczonych już trzy lata i zebrał wiele negatywnych doświadczeń związanych nie tylko ze statusem azylanta, lecz także z trudnościami wynikającymi z braku wystarczających środków do życia i skomplikowanej sytuacji intymnej<sup>2</sup>.

Pisząc utwór *Моя жизнь, моя борьба*, Mogutin miał 24 lata. Przeżył 8932 dni. Był w dziewiątym dniu cyklu fizycznego, pierwszym – emocjonalnego i dwudziestym trzecim — intelektualnego. Jeśli wierzyć obiegowym opiniom, że aktywność człowieka wiąże się z jego indywidualnym biorytmem, tj. z okresową powtarzalnością kondycji psychofizycznej i sprawności umysłowej, to 25 września 1998 r. Mogutinowi towarzyszyła świetna forma fizyczna, lecz dwa pozostałe rytmy nie przebiegały już tak korzystnie. Niezależnie od swojej woli pisarz musiał się wówczas liczyć z nagłymi zmianami nastroju i w konsekwencji — nieprzewidywalnymi reakcjami emocjonalnymi zdolnymi zaskoczyć jego samego. Biorytm intelektualny wskazywał na kryzys twórcy, w którym organizm dopomina się zwolnienia obrotów i należy odłożyć trudne decyzje na później.

Mogutin owego dnia nie zajął się jednak przyjemną rozrywką, nie ćwiczył też zapewne medytacji, podsumowywał bowiem niczym buchalter kolumny liczb swoje dotychczasowe życie, w którym, jak zapewnia, przeszedł już przez wszystko. Napisał dramatyczną notę autobiograficzną, poprzedzoną przymiotnikiem *premature*, wprowadzającą dość istotną dwuznaczność. Jak wiadomo, angielskie *premature* to zarówno ‘przedwczesny’, jak i ‘pochopny’. Obydwa wymienione znaczenia mogą się łączyć z rzeczownikiem *autobiography* i modyfikować pryzmat interpretacyjny: pochopność zakładałaby zbędny pośpiech, a przedwczesność implikowała podejmowanie nieuzasadnionych działań wyprzedzających.

---

<sup>1</sup> Я. Могутин: *Моя жизнь, моя борьба (Premature autobiography)*, <http://www.mitn.com/people/mogutin/ss/auto.shtml>.

<sup>2</sup> Tę skomplikowaną sytuację wywołało rozstanie z Robertem Filippinim, dzięki któremu tak naprawdę udało się Mogutinowi opuścić wroga mu – zwłaszcza w 1995 r. – Rosję.

Utwór Mogutina, napisany prozą zachowującą układ wersowy, składa się z ponad stu wyznań, w których dominuje prywatne życie pisarza. Tekst otwiera cytata z Walta Whitmana (1819–1892), którego rosyjski skandalista zalicza do grona ulubionych mistrzów pióra: „Я – мужчина, я страдал, я там был”. Zaraz potem pojawia się lakoniczne podsumowanie własnej egzystencji zawarte w zdaniu „Я прошел через всё”. Autor zachowuje układ chronologiczny, czasami tylko dokonując niespodziewanych zwrotów ku przeszłości, i rozpoczyna spowiedź od wspomnień z dzieciństwa i okresu świadomej inicjacji homoseksualnej oraz przywołania sylwetki ojca będącego źródłem poważnych fobii, z którymi nie zdołał się uporać, zaciążyły więc na psychice dorastającego chłopca i pozostają koszmarem dorosłego życia. I to one głównie popychają pisarza do myśli samobójczych. Nawet silne narkotyki nie są w stanie wyrugować mocno zakorzenionego urazu psychicznego wywołanego brakiem ojcowskiej miłości. „Huraganowość”, z jaką Mogutin przechodził i ciągle przechodzi przez życie ludzi, jest jednym z krzyków rozpaczy tego samego kilkunastoletniego chłopca, który przez skrajną ekstrawagancję pragnął — i niezmiennie pragnie — zwrócić na siebie uwagę, który dopominał się szczerzej akceptacji swojej seksualności<sup>3</sup>. Wiersz-proza kończy się smutną refleksją. Mogutin reżyseruje scenę finałową własnego dramatu, który napisała burzliwa egzystencja. Ekspozuje w napisie nagrobkowym namiętności, które nie doprowadziły go ostatecznie do dobra. Epitafium ma zaświadczyć o „masowych pielgrzymkach, rytualnym składaniu ofiar i samobójstwach” pisarza, szczególnie o samobójstwach.

„Przeszedłem przez wszystko” — powiedziała by Mogutin po polsku. W dzieciństwie modlił się do nieistniejącego Boga, by uczynił jego życie szaloną legendą, o której dowiedzieliby się wszyscy. Być może już wtedy — sugeruje pisarz — narodziła się mania wielkości i niepohamowane pragnienie zostania kimś wielkim za wszelką cenę. Manii towarzyszyły natrętne fantazje o sobie jako reinkarnacji cara Piotra I, a później też Artura Rimbauda. Za spełnienie wszystkich seksualnych kaprysów i najbardziej wyuzdanych pragnień dusza Mogutina została sprzedana, a my się domyślamy, że niezwykłym nabywcą nie był na pewno Stwórca.

Z wyznań Mogutina wynika, że to rodzona matka stała się pierwszym świadkiem uprawiania przez syna seksu z kolegą. Zaskoczona niezwykłością sytuacji, zupełnie nieadekwatnie reaguje słownie na widok kopulujących chłopców, mówiąc: „МАЛЬЧИШКИ! ВЫ... УЖЕ... ПРОСНУЛИСЬ?!”. Słowa te musiały chyba wryć się w jego pamięć, skoro jeszcze po latach przechowuje

<sup>3</sup> Zob. np.: Я. Могутин, *Я проходил сквозь жизнь людей как ураган (homme fatale)*, <http://www.mitin.com/people/mogutin/ss/homfatal.shtml>.

w głowie ów okrzyk na prawach cytatu i podkreśla jego ważność poprzez zastoso-  
wowanie wielkich liter. Wspominając zaś ojca, zwraca najpierw uwagę na to, co  
najbardziej zewnętrzne: jego sylwetkę boksera i liczne tatuaże:

[...]

мой отец – (на колене „рождение венеры” – филигранная работа!) в юности  
– копия бельмондо в „на последнем дыхании”,

by następnie wydobyć jego podłe wnętrze i zamiłowanie do znęcania się nad  
rodziną. To ojciec nazwał kilkuletniego syna potworem i powtarzał najwidocz-  
niej te słowa wystarczająco często, skoro zakotwiczyły się patologicznie w umy-  
śle dziecka. Jątrzące psychikę poczucie odrzucenia nasili się jeszcze w okresie  
dojrzewania, gdy Mogutin upewni się co do swojej orientacji seksualnej, oraz po  
osiągnięciu pełnoletności, której będą towarzyszyć publiczne popisy ekshibicjo-  
nistyczne, a eskalacja złego zachowania powiększy przepaść w kontaktach z naj-  
bliższymi<sup>4</sup>.

Jurij Mogutin, chociaż sam para się literaturą, nigdy nie był i chyba nigdy  
nie będzie dla syna autorytetem w sprawach warsztatowych, ale jedną z jego  
opinii Mogutin przytacza bez oporów i nie neguje jej trafności. Wszystko bo-  
wiem co napisał, znenawidzony ojciec określa jako АНАЛЬНАЯ ГНУСЬ, uściślając w ten sposób dominantę tematyczną synowskiej twórczości i akcentu-  
jąc swój brak dla niej akceptacji.

Od uwag o rodzinie przechodzi autor niespodziewanie do wspomnień z cza-  
sów, gdy dopuszczał się kradzieży sklepowych na zasadzie „zawsze i wszę-  
dzie”<sup>5</sup>. Czyniąc tak, pozostawał może pod wpływem niezwykle silnego wzoru  
osobowościowego, którym był dla niego Jean Genet — pisarz mający za sobą  
kryminalną przeszłość. Tuż obok asocjacja z tegoż samego „nieuczciwego krę-  
gu”: niekończące się fałszerstwa, chorobliwa zachłanność, liczne zdrady. Złemu  
czasowi — okresom bezdomności i braku gotówki — towarzyszyło niezmiennie

<sup>4</sup> Nawet gdy Mogutin osiągnął pełnoletność i był już sławny w Europie za sprawą filmu *Skin Flick*, nie zaprzestał urządzania szokujących happeningów. Potwierdza to na przykład wyznaczenie zawarte w wersji 89 analizowanego tekstu: „документально зафиксированное **вылизывание мною жоп статуи** в различных столицах мира на глазах у охуевших туристов” [podkreślenie moje – G.O].

<sup>5</sup> Я. Могутин: *Как Я воровал в Париже. Дневник 18-летнего вора*, <http://www.mitin.com/people/mogutin/paris.shtml>. Tekst został poświęcony właśnie Genetowi. Już na samym początku czytamy: *Великому Вору Жану Жене посвящается*. „Воровать или не воровать?” — такой почти гамлетовский вопрос неизменно встает перед каждым представителем нашей великой державы, впервые оказавшимся на Западе. Большинство из них после недолгих колебаний решают его отрицательно. Это здравомыслящие и порядочные люди, которые не хотят позорить ни себя, ни своего замечательного народа. К сожалению, я никогда не относился к их числу, а посему нередко чувствовал себя тем самым уродом, „не без которого в семье”.

niebыва́ле natchnienie. Niewykluczone, że to właśnie wena wzmocniona narkotykiem ratowała Mogutina przed targnięciem się na życie<sup>6</sup>. Dodajmy, że do aktów samobójczych był gotów parokrotnie: w Moskwie przed wymuszoną emigracją, podczas złodziejskich wypadów w Paryżu i wciąż w Nowym Jorku; decydował się na skrajność zawsze wtedy, gdy sądził, że znalazł się w najgorszej z możliwych życiowych sytuacji.

W chwilach załamania pił, sięgał po narkotyki. Uciekał od rzeczywistości, lecz ta nie pozwalała uciec od siebie. Podupadał na zdrowiu. Od nadmiaru alkoholu posiwiały mu nawet rzęsy; szczegóły godny Bunina. Po pijackich ekscesach, połączonych z publicznym odślanianiem walorów swojej męskości, trafiał Mogutin niejednokrotnie do izby wytrzeźwień, skąd początkowo odbierał go ojciec. Nie trzeba chyba dodawać, że każdy powrót kończył się w domu fizyczną i psychiczną przemocą. W izbie wytrzeźwień doznawał poniżenia, leżąc na podłodze nagi i mokry po proceduralnym lodowatym prysznicu, lecz owo poniżenie sprawiało mu, być może, nawet pewną przyjemność, jeśli się zważy sadomasochistyczne upodobania pisarza. Na pewno wszakże nie wył z zachwyty wtedy, gdy w moskiewskim „wytrzeźwicielu” całowała go namiętnie, siedząc mu na kolanach, odrażająco brudna kobieta.

Wkrótce po tym, jak w swoje dwudzieste urodziny, 12 kwietnia 1994 r., Mogutin obwieścił całemu światu, że pragnie zawrzeć pierwszy w Rosji związek małżeński z 40-letnim wówczas Robertem Filippinim, do czego zresztą władze nie dopuściły i co zakończyło się międzynarodowym skandalem, niedoszli małżonkowie zaczęli odbierać pogroźki kierowane pod ich adresem bezpośrednio oraz pośrednio — przez telefon, faks, za pomocą tradycyjnej poczty. Rozpoczął się koszmar.

Mogutinowi już wcześniej, w związku ze sprawami karnymi, oficjalnie zabroniono opuszczać Moskwę. Przesłuchania i areszty wpełzły wówczas do grafiku dnia, wypełniając go po brzegi. Mieszkanie zaczęły nachodzić pijani milicjanci<sup>7</sup>. Nagonce na „wstrętnego pedała” towarzyszyły postępowania za przestępstwa, których, jak twierdzi, nigdy nie popełnił. Odczuwał wtedy nieklamany strach przed więziami i jednocześnie bolesne rozczarowanie, że jeśli tam nie trafi, nigdy

---

<sup>6</sup> Mogutin otwarcie mówi o marihuanie i haszyszu jako środkach, które dostarczają mu najbardziej wyrazistych obrazów i najsilniejszych wrażeń: „марихуана и гашиш приносящие мне самые яркие и сильные образы и ощущения” (w. 71). Autor nie stronił także od kokainy.

<sup>7</sup> Echo scen związanych z wyważaniem drzwi przez moskiewskich milicjantów, ale już w warunkach amerykańskich, odnajdujemy w analizowanym utworze: „полицейские вламывающиеся в мою нью-йоркскую квартиру после того как я обкуранный травой отплясывал с друзьями на крыше” (w. 34).

nie zostanie pierwszym w kraju cwelem i mineciarem<sup>8</sup>. Ten dysonans wewnętrzny, ujęty w skrajne „chciałbym i boję się”, towarzyszy chyba Mogutinowi od chwili, gdy po raz pierwszy zdał sobie sprawę z możliwości i przyjemności graniczącej z euforią wcielania w życie tego, co jeszcze do niedawna uznawał wyłącznie za czystą fantazję. Przekraczanie tabu ma dla Mogutina wartość napędową: skutkiem doznanych wrażeń jest najczęściej nowy skandaliczny tekst.

Mogutin nie przybył do Ameryki jako postać kultowa. Owszem, zamieszanie wokół jego osoby, wywołane nieudaną próbą zawarcia związku małżeńskiego z Filipinim, torowało mu z początku drogę na Zachodzie, lecz przeszkadzał hałas z powodu wypowiedzi autora *Ameryki w moich spodniach*<sup>9</sup> na temat rozwiązania problemu czeczeńskiego. O tym, że Mogutin proponował drastyczne metody, świadczy najlepiej fakt, że do dzisiaj jego nazwisko znajduje się na liście osób przeznaczonych przez Czeczenów do rozstrzelania. Ten bolesny i wciąż groźny fakt otwiera anaforyczną wyliczankę zdarzeń z przeszłości:

[...]

**моё имя** в расстрельном списке чеченских террористов

**моё имя** запрещенное к упоминанию в русских газетах

**моё имя** в заголовках статей на всех основных языках мира

**моё имя** в светской хронике и колонках сплетен (я в разных местах с разными людьми в одно и то же время)

**моё имя** вытатуированное на чьих-то телах выкрикиваемое в ночном бреду или кошмаре выплевываемое с кровью разучиваемое по складам произносимое как заклинание как пароль как проклятие или божественная мантра [podkreślenia moje – G.O.].

Ostatnia anafora jest preludium następstw związanych z gorączkowymi działaniami podejmowanymi przez Mogutina, by przeżyć w wielkim mieście. Handel własnym i cudzym ciałem, męska prostytutcja i stręczenie do nierzędu, ciągnące się w nieskończoność sesje zdjęciowe, dowodzące, że ciało to wyłącznie towar. Maratony skandalizujących wywiadów, kończących się niekiedy zrzuconiem reportera ze schodów. Upokorzenia za cenę azylu, za bycie odszczepieńcem:

<sup>8</sup> Mogutin pisze: „страх и желание оказаться рядом с парашей в качестве знаменитого на всю страну петуха и вафлера”. Słowa „петух” i „вафлёр” należą do współczesnej gwary przestępczej. „Петух” i jego synonimy — „петушок”, „петюнчик”, „петя” — oznaczają pasywnego homoseksualistę. Wyraz „вафлёр” również ma synonim — „вафлист” — i odnosi się do mężczyzny uprawiającego z drugim mężczyzną miłość francuską. Obydwa wyrazy cieszą się złą sławą wśród więźniów. Zob. np.: Д.С. Балдаев, В.К. Белко, И.М. Исупов, *Словарь тюремно-лагерно-блатного жаргона (речевой и графический портрет советской тюрьмы)*, Москва 1992, s. 40 i 174.

<sup>9</sup> Я. Могу́тин, *Америка в моих штанах*, Твер 1999.

[...]

бесконечный kalejdoskop лиц и гениталий сливающихся в один тошнотворный поток  
 потоки моей спермы перечеркивающие лица самых отпетых красавцев и уродов  
 солдаты снятые мной с караула  
 матросы валяющиеся перед входом в мою квартиру  
 моя герлфренд снимающая для меня негров  
 я снимающий телок для своего любовника-натурала полухохла-получечена и по совместительству  
 одного из главарей краснощеких русских национал-большевиков  
 я самозабвенно отсасывающий у него в московских подворотнях

Z nowojorskiej rzeczywistości Mogutin przenosi się na moment do Rosji. Wspomina udział w spotkaniu przedwyborczym Eduarda Limonowa, przywołuje postać Władimira Żyrinowskiego i stawia go w nieco dwuznacznym świetle za sprawą posłużenia się cytatem napisanym — zgodnie z autorską manierą — wersalikami:

[...]

владимир вольфович жириновский поднимающий тост за горюче-смазочные вещества и предлагающий мне стать его пресс-секретарем  
 жириновский пытающийся при моей помощи „завербовать в партию” двух нежных подростков на какой-то презентации („А ОНИ БЫ ХОРОШО СМОТРЕЛИСЬ В ВОЕННОЙ ФОРМЕ!”)

Byłoby jednak dziejową niesprawiedliwością, gdybym nie przypomniał, że Żyrinowski nieraz ratował naszego bohatera z opresji i wyrwał z rąk milicji, określanej przez Mogutina żargonowo „менты”. Miał przecież przyjaciół, ale miał również rzeszę wrogów wśród wysoko postawionych osób w państwie. Słowna wojna wypowiedziana „świętym krowom” mogła się skończyć tragicznie; na szczęście pisarz w ostatniej chwili uciekł do USA.

Za oceanem dochodzą do głosu hiperpragnienia erotyczne, których Mogutin nie zdołał wyrazić czynem i słowem w Rosji. Teraz gwałtownie nadrabia stracony czas. Płonie egzystencjalnie. Chce wszystko poznać szybko i ekstremalnie, zasmakować każdego tabu, doświadczyć na samym sobie ludzkiego upodlenia, by w konsekwencji przeistoczyć się w absolutną nicość; ową nicość poprzedzają tarzanie się we własnych wymiocinach i ekskrementach.

Ameryka uaktywnia sadomasochistyczne żądze, umożliwia prowadzenie rozmów telefonicznych z byłymi kochankami z całego świata. Dialogi są prze-

pełnione najprymitywniejszymi poleceniami do bezwarunkowego wykonania. Zostaje niewolniczo zaangażowana wyobraźnia i ciało. Pomieszczenie wypełnia się jękami: „ВЫЕБИ МЕНЯ ВЫЕБИ!”

Ameryka zmusza do przetrwania. Do dzielenia się swoim ciałem z innymi i przyjmowania męskich ciał, z których zrezygnowali już inni. Padają konkretne imiona i nazwiska. Ameryka zabija wyobrażenia o idolach. Ameryka niszczy piękne wspomnienia. Ameryka wynagradza za sprawne członki:

[...]

жизнь на содержании у одержимого мной банкира  
жизнь с двухметровым мавром бывшим танцовщиком и моделью  
любовником кита херинга жан-мишеля баске мэпплторпа райнера феттинга  
и тьерри мюглера нынешним алкоголиком и наркоманом  
знакомство и дружба с кумирами моего детства  
кумиры моего детства лезущие в мои штаны  
разочарование в кумирах моего детства  
засасывающие лабиринты дорогих отелей ресторанов и домов с фонтанами  
и джакузи садами на крышах и оригиналами рубенса кабакова и гилберта  
и джорджа  
убийственное спокойствие моих глаз в зеркалах чужих ванн

[...]

изнуряющая и унижительная работа продавцом в bloomingdale's  
неудачная попытка начать зарабатывать на жизнь сдачей своей обильной  
спермы в банк спермы нью-йорка  
мое тело препарированное для порножурналов разделанное как аппетитный  
кусочек мяса зловещие клейма моих татуировок стальные кольца в моих  
сосках  
бесстыдное демонстрирование себя при каждом удобном случае

Ostatni wers przybliżył nam filmową karierę Mogutina i jego udział w głośnym przed pięć laty filmie pornograficznym *Skin Flick* (1998) wyreżyserowanym przez kanadyjskiego skandalistę i „pornologa” Bruce’a LaBruce’a<sup>10</sup>. Tom International stał się alter ego Mogutina, zapewnił mu sławę i dostatek finansowy, pozwolił zrealizować marzenia o brutalnym seksie grupowym przed kamera-

<sup>10</sup> Kanadyjskiemu reżyserowi poświęcił Mogutin wywiad opublikowany pierwotnie w czasopiśmie „Птюч” (1998 nr 4). W wywiadzie czytamy m.in.: „Я был одержим идеей взять интервью у ЛяБрюса на протяжении трех лет, с момента моего приезда в Америку. Однако ни интенсивные переговоры с его агентами в Нью-Йорке и Лос-Анджелесе, ни письменные и устные запросы, адресованные его продюсерам, ни попытка выйти на него через наших общих друзей (таких, как Гленда Оргазм — известный нью-йоркский Drag Queen, ведущий телешоу на одном из местных кабельных каналов) не увенчались успехом: самопровозглашенный Принц Пидоров был неуловим и недоступен”. Я. Могутин, *Порнограф поневоле. Интервью с режиссером Брюсом ЛяБрюсом*. W: <http://www.mitn.com/people/mogutin/bruce.shtml>.



mi filmowymi<sup>11</sup>. *Skin Flick (Skin Gang)* raz na zawsze utrwalił nieśmiertelny obraz przystojnego, szczerze obdarzonego przez naturę mężczyzny o niespotykanym apetycie seksualnym i wytrzymałości fizycznej, lecz tenże film pozbawił chyba Mogutina czegoś istotnego, nie do odtworzenia już w żaden sposób, tj. kawałka swego dziewczęcego jestestwa, a z nim — fragmentu nimbu tworzonej od prawie dziesięciu lat legendy poprzez zrównanie samego siebie z innymi zawodowymi aktorami porno, z ludzkimi maszynami obciążonymi nadprodukcją spermy, z ich konkurencyjną cielesnością, z bólem głowy rozsadzającym mózg po przedawkowaniu wiagry i sercem na krawędzi zawału<sup>12</sup>.

*Skin Flick* otworzył przed Mogutinem nowe możliwości realizacji wszelkich fantazji erotycznych, perwersji opartych na praktykach sadomasochistycznych i koprofagii<sup>13</sup>. Przybliżył niebezpiecznie do faszyzmu i pozwolił odnaleźć w nim źródło ekscytujących doznań, zasmakować zakazanego:

[...]

мои испражнения исчезающие в глотках холеных мальчиков-яппи с уолл-стрита в свободное от работы время заменяющих свои костюмы на кожу и цепи бизнесмены готовые платить мне чтобы я у них на глазах ебал их беременных жен и любовниц

мой кулак побывавший внутри дюжины разных энтузиастов

мои ноги обсосанные бесчисленное количество раз всевозможными гурманами и эстетами-ногопоклонниками

шрамы от затушенных об мое тело сигарет

немецкий скинхед ссуший на мою бритую голову на съемках фильма SKIN FLICK

я марширующий по центральным улицам лондона в роли райнхольда с каменным лицом и правой рукой поднятой в нацистском приветствии под прицелом фото- и видеокамер<sup>14</sup>

<sup>11</sup> Fragment analizowanego tekstu: „десять человек на съемочной площадке обсуждающих меня по-немецки в тот момент когда меня ебут два бритоголовых ублюдка” (w. 87).

<sup>12</sup> Fragment analizowanego tekstu: „супердоза ваягры приводящая меня в полуобморочное состояние хуй немецкий от многочасовых манипуляций” (w. 86).

<sup>13</sup> Zob. Я. Могутин, *Вот так сбываются мечты: порно*, <http://www.mitin.com/people/mogutin/ss/porn.shtml>.

<sup>14</sup> Na temat faszyzmu Mogutin wypowiadał się wielokrotnie. Na szczególną uwagę zasługują w tym względzie eseje poświęcone seksualności faszyzmu oraz książka *Romans z Niemcem*. Zob.: Я. Могутин, *Сексуальность фашизма*, <http://www.mitin.com/people/mogutin/fashism.shtml>. Fragment eseju: „Предупреждение. Мы отдаем себе отчет в том, что подобная тема может вызвать „нездоровую”, как принято говорить, реакцию именно сейчас, когда слово фашизм постоянно мелькает в газетах и звучит с телеэкранов, лишенное своего прежнего сакрального значения

Końcowe wersy *Mojego życia, mojej walki* powtarzają zastosowany już wcześniej chwyt anaforyczny zajmujący w poetyce Mogutina miejsce szczególne, pozwala bowiem zawsze zaakcentować to, co dla autora w danej chwili najważniejsze. Najpierw mamy więc do czynienia z wyliczanką opartą na ujawnieniu źródeł i obiektów nienawiści („моя... ненависть”). Rozpoczyna ją niespełnione, na szczęście, marzenie pisarza o karierze terrorysty lub płatnego zabójcy. Dalej powraca myśl o totalnej nienawiści do jakiegokolwiek moralności, religii i ideologii. Groźnie brzmi zapewnienie o anarchistycznej nienawiści do każdej władzy i każdego rządu. Czytamy o fizjologicznej nienawiści do perfum, makijażu, długich włosów i paznokci, co — przez zaprzeczenie — ujawnia umiłowanie naturalnego zapachu skóry i preferowanie stylu skinów. Dowiadujemy się o punkowskim rodowodzie nienawidzenia etykiety i norm przyzwoitości. Słyszymy zoologiczną nienawiść ku ludziom w garniturach i pod krawatem. Odnajdujemy zapewnienie o zwierzęcej nienawiści wobec rodziny, a w finale wychodzi klasowa nienawiść do mieszczan i burżua oraz bogatych dzieci bogatych rodziców.

Następnie autor posługuje się anaforą zaczerpniętą z poetyki widzeń, osadzoną na związku wyrazowym „отчётливое видение”:

[...]

**отчётливое видение** себя на гигантских биллбордах таймс сквера в обличье кумира молодежи с пронзительным взором и обнаженными чреслами из-за которых разыгрываются дуэли войны массовые беспорядки и вспышки неконтролируемого насилия

**отчётливое видение** толпы линчующей на площади меня хуйвейбина русской культурной революции смешивающей с говном меня литературного содомизатора и террориста потрошащей и кастрирующей меня русского ларри фланта распинаящей меня русского ленни бруса предающей анафеме меня русского рембо-рэмбо вырезающей на моем обезображенном испустившем дух теле самые гнусные цитаты из моих книг за которые мне никогда не было стыдно [podkreślenia moje – G.O.]

---

и вообще какого бы то ни было конкретного смысла, превратившись в обиходное ругательство, в штамп. Сейчас уже фашистами называют друг друга даже повздоровшие на кухне супруги, — что уж говорить о политиках, спекуляции которых на фашистской теме не знают границ! Данный материал не имеет отношения ни к политике, ни к идеологии, ни к обывательским стереотипам, затрагивая лишь эстетическую сторону вопроса, отразившуюся на всей мировой культуре, занимавшую и продолжающую занимать многих западных интеллектуалов. Сексуальность фашизма превратилась из табу в одну из самых популярных, „модных” и коммерческих тем нашего времени”. Zob. także: Я. Могутин, *Роман с Немцем*, Twer 2000.

Ostatni obraz, w którym tłum linczuje rosyjskiego kulturologa, propagatora praktyk sadomasochistycznych i niedosłego terrorystę, pozbawia atrybutów męskości rosyjskiego Larry'ego Flynta, krzyżuje rosyjskiego Lenny'ego Bruce'a, rzuca anatemę na rosyjskiego Artura Rimbauda, wycina najobrzydliwsze cytaty z książek Mogutina na jego zbezczeszczonym trupie, jest istotą pisarstwa autora *Muskułu termojądrowego*<sup>15</sup>, kwintesencją jego tęsknot i fobii.

Jak na Mogutina, *Moje życie, moja walka* jest tekstem niezwykle oszczędnym, jeśli chodzi o epatowanie wulgarnym językiem i perwersyjnymi scenami. W tym sensie okazuje się więc utworem... zupełnie przyzwoitym. Wyczuwa się w nim nie tylko skupienie, lecz także napięcie. Czy za stan wyciszenia leksykalno-tematycznego odpowiada wybór szczególnego, bo sprzyjającego konfesjom gatunku, za jaki uchodzi tradycyjnie autobiografia?

*Moje życie, moja walka*, mimo że nie zawiera wielu istotnych danych biograficznych o pisarzu, zwłaszcza zaś przemilcza jego dość znaczny już wtedy dorobek literacki oraz dziennikarski, nie jest według mnie spowiedzią ani pochopną, ani przedwczesną. Poświadcza fakt zatrzymania się na chwilę i potrzebę pogłębionej autorefleksji. 25 września 1998 r. Mogutin, przeżywszy 8932 noce, dał z siebie wszystko, lecz gnany wewnętrznym niepokojem już po dwóch dniach, 27 września, pisze w nowojorskim mieszkaniu ciąg dalszy swego życiorysu, opatrując go wymownym tytułem: *Я проходил сквозь жизнь людей как ураган* i jeszcze wymowniejszym podtytułem — *Homme fatale*<sup>16</sup>. I tak jest do dzisiaj: każdym nowym tekstem autor uzupełnia pierwotną postać autobiografii.

Pomiędzy życiem i walką postawił pisarz znak równości. Utożsamiał życie z buntem i pogonią za skrajnymi doznaniem. Ma świadomość końca wszystkiego. I pomimo odważnego propagowania ateizmu, spotyka się w środowisku artystycznym z nawróconymi grzesznikami. Jeśli zatem po śmierci dusza rzeczywiście trafia na sąd szczegółowy, który sprawuje sam Chrystus, to trzeba przyznać, iż Mogutin coś jednak zrobił dla siebie, odbywając wrześnieowy rachunek sumienia. Lecz czy bez pokuty i szczerego pojednania się z Panem Bogiem ma jakiegokolwiek szanse, by trafić chociaż do czyśćca?

Dopóki Mogutin nienawidzi, dopóty pewnie nie pozna przedsionka nieba. Niektóre z jego „nienawiści” można uznać za nieszkodliwe dziwactwa, z którymi spotykamy się również poza światem ekscentrycznych artystów, jak fizjologiczna

<sup>15</sup> Я. Могу́тин, *Термоядерный мускул. Испражнения для языка: избранные тексты*, Moskwa 2001.

<sup>16</sup> Я. Могу́тин, *Я проходил сквозь жизнь людей как ураган (homme fatale)*, <http://www.mogutin.com/people/mogutin/ss/homfatal.shtml>.

niechęć wobec zapachu perfum, makijażu, długowłosych mężczyzn albo kobiet hodujących paznokcie. Nie jest to społecznie niebezpieczne i z tego tytułu nie grożą pisarzowi żadne procesy sądowe. Podobnie niewinnie wygląda „zawziętość” wobec ludzi w garniturach i pod krawatem czy bogatych dzieci bogatych rodziców. Sytuacja komplikuje się, gdy Mogutin buńczucznie prezentuje postawę anarchistyczną, neguje każdą władzę i każdy rząd, jako główną przyczynę ograniczania naturalnej wolności. Żadne państwo, jak wiadomo, nie toleruje ruchów anarchistycznych, gdyż odbiera je w kategoriach buntu i podejmowania działań skierowanych przeciwko panującym stosunkom społecznym, a w samych anarchistach upatruje niespokojnego ludzkiego źródła rebelii w szerokim tego słowa znaczeniu. Mogutin-wywrotowiec zyskał swą otwartą agresją słowną zwolenników wśród nastawionych „rewolucyjnie” kręgów, zwłaszcza niezadowolonej ze wszystkiego i ze wszystkich faszystowskiej młodzieży. Lecz czy z biegiem czasu nie będzie żałował swojej anarchistycznej nadekspresji?

O wiele bardziej skomplikowanym antagonizmem, bo tkwiącym głęboko w psychice Mogutina, jest całkowita negacja moralności, ideologii i religii. Są one dla rosyjskiego buntownika jadami zatruwającymi ludzkie życie. Pisarz dowiódł swymi tekstami, happeningami, filmem pornograficznym, ekspozycją własnego nagiego ciała w pismach gejowskich oraz oryginalną twórczością jako fotograf, że Fassbinderowskim bytem-gorączką pieczętuje wyznawaną postawę. Z czasem jednak, o czym świadczą biografie wielu artystycznych rebeliantów, radykalizm maleje, słabnie anarchistyczne zaciętrzewienie, finansowy komfort niweluje nienawiść do mieszczan, a religijność — tłumiona przez dziesięciolecia — wybuchą z dziwną siłą. Nawrócenia doznał już ojciec autora<sup>17</sup>; nie chcę napisać, że teraz czas na syna. Nie moją bowiem rolą jest profilowanie scenariuszy powstałych, być może, za sprawą samego Stwórcy. Z punktu widzenia krytyka literatury interesuje mnie przede wszystkim jeszcze jedna potencjalna implikacja: osiągnięcie przez Mogutina stanu psychofizycznego innego od już zaprezentowanego, czyli nowej jakości wewnętrznej, może skutkować powstaniem dzieł poszerzających naszą wiedzę o tym wyjątkowo niespokojnym twórcy i człowieku.

<sup>17</sup> Fragment analizowanego tekstu: „мой отец [...] с недавних пор born-again christian” (w. 9).

Ярослав Могутин  
**МОЯ ЖИЗНЬ, МОЯ БОРЬБА**  
[PREMATURE AUTOBIOGRAPHY]

*Я – мужчина, я страдал, я там был.*  
Уитмен

Я прошел через всё  
мои детские мольбы несуществующему богу сделать так чтобы моя жизнь превратилась в безумную легенду о которой узнали все  
ярко выраженная мания величия и необузданное желание быть знаменитым любой ценой  
навязчивые фантазии о том что я реинкарнация петра I (в детстве) и артюра рембо (совсем еще недавно)  
моя душа проданная за исполнение всех моих сексуальных прихотей желаний и фантазий  
моя мать заходящая в комнату в тот момент когда я ебу своего первого любовника („МАЛЬЧИШКИ! ВЫ... УЖЕ... ПРОСНУЛИСЬ?!“)  
да мальчишки уже  
мой отец — бывший боксер с многочисленными татту (на колене — ботичелевское „рождение вены“ – филигранная работа!) в юности – копия бельмондо в „на последнем дыхании“ семейный тиран считавший меня уродом и внушивший мне это с раннего детства  
мой отец написавший в одной из своих книг НЕ ХОДИ ЖЕ ТЫ СЫНЕ ПО МОИМ ОБГОРЕЛЫМ СТОПАМ с недавних пор born-again christian осуждающе но высокопарно называющий мое творчество АНАЛЬНОЙ ГНУСЬЮ  
воровство в магазинах всегда и везде  
бесконечные подлоги стяжательства и измены  
периоды бездомности и безденежья неизменно сопровождающиеся небывалым творческим подъемом  
навязчивые мысли о самоубийстве в москве париже и нью-йорке в моменты когда мне казалось что моя жизнь обернулась полным фиаско  
седеющие от перепоя ресницы  
отвратительная грязная бомжиха целующая меня врасос сидя у меня на коленях в московском вытрезвителе  
угрозы физической расправы приходящие по почте и факсу  
страх и желание оказаться рядом с парашей в качестве знаменитого на всю страну петуха и вафлера  
три уголовных дела за преступления которых я никогда не совершал  
обвинения в антисемитизме пропаганде порнографии и насилия психических и сексуальных отклонений  
разжигании социальной расовой и религиозной розни использовании человеконенавистнической профашистской и шовинистической пропаганды не говоря уже о

злостном хулиганстве!  
с исключительным цинизмом!  
и особой дерзостью!  
и открытым и  
демонстративном  
пренебрежении  
общепринятыми нормами  
морали  
и нравственности!  
подписка о невыезде за пределы москвы и страх выйти на улицу  
прокурор вдохновенно цитирующий мои стихи и сообщающий что провел  
бессонную ночь в предвкушении нашей встречи  
аресты и допросы на родине и за ее пределами  
пьяные менты вламывающиеся в мою московскую квартиру после неудачной  
попытки зарегистрировать первый в россии однополый брак с моим любовником-  
американцем  
полицейские вламывающиеся в мою нью-йоркскую квартиру после того как  
я обкуренный травой отплясывал с друзьями на крыше  
ордер на мой арест после моего бегства из россии  
отпечатки моих пальцев для файла FBI  
мое имя в расстрельном списке чеченских террористов  
мое имя запрещенное к упоминанию в русских газетах  
мое имя в заголовках статей на всех основных языках мира  
мое имя в светской хронике и колонках сплетен (я в разных местах с разными  
людьми в одно и то же время)  
мое имя вытатуированное на чьих-то телах выкрикиваемое в ночном бреду или  
кошмаре выплевываемое с кровью разучиваемое по складам произносимое как  
заклинание как пароль как проклятие или божественная мантра  
изматывающий марафон фотосъемок и интервью  
репортер спущенный мной с лестницы  
лелеемые мной аутсайдерство и изгойство  
слухи о моем „реальном” возрасте происхождении и имени-фамилии  
бесконечный калейдоскоп лиц и гениталий сливающихся в один тошнотворный  
поток  
потоки моей спермы перечеркивающие лица самых отпетых красавцев и уродов  
солдаты снятые мной с караула  
матросы валяющиеся перед входом в мою квартиру  
моя герлфренд снимающая для меня негров  
я снимающий телок для своего любовника-натурала полухохла-получечена  
и по совместительству  
одного из главарей краснощеких русских национал-большевиков  
я самозабвенно отсасывающий у него в московских подворотнях  
я – „американский культууролог” в кирзовых сапогах ведущий предвыборный  
митинг лимонова в полузанесенном снегом дворце культуры в твери  
vladimir volfovich zhirinovskiy поднимающий тост за горяче-смазочные  
вещества и предлагающий мне стать его пресс-секретарем

жириновский пытающийся при моей помощи „завербовать в партию” двух нежных подростков на какой-то презентации („А ОНИ БЫ ХОРОШО СМОТРЕЛИСЬ В ВОЕННОЙ ФОРМЕ!”)

визитка жириновского не раз спасавшая меня от проблем с ментами  
мои высокопоставленные враги и поклонники  
желание дойти до последнего до крайности человеческого падения превратиться в полное ничто

валаться в собственной блевотине и испражнениях  
S/M по телефону с моими бывшими любовниками в разных концах мира  
самые унижительные приказы и указания беспрекословно выполненные мной на словах и в уме

я умоляющий ВЫЕБИ МЕНЯ ВЫЕБИ ублюдков не стоящих и моего дерьма  
жизнь на содержании у одержимого мной банкира  
жизнь с двухметровым мавром бывшим танцовщиком и моделью любовником  
кита херинга жан-мишеля баске мэпплторпа райнера феттинга и тьерри мюглера  
нынешним алкоголиком и наркоманом

знакомство и дружба с кумирами моего детства  
кумиры моего детства лезущие в мои штаны  
разочарование в кумирах моего детства  
засасывающие лабиринты дорогих отелей ресторанов и домов с фонтанами  
и джакузи садами на крышах и оригиналами рубенса кабакова и гилберта и джорджа  
убийственное спокойствие моих глаз в зеркалах чужих ванн  
бессонные ночи после передозировки икры и шампанского  
антарктическая лихорадка от передозировки кокаина после презентации моей книги в Филадельфии

марихуана и гашиш приносящие мне самые яркие и сильные образы  
и ощущения

ебля в отсутствие босса на столе в офисе на пятьдесят третьем этаже башни карнеги холла

изнуряющая и унижительная работа продавцом в bloomingdale's  
неудачная попытка начать зарабатывать на жизнь сдачей своей обильной спермы в банк спермы нью-йорка

мое тело препарированное для порножурналов разделанное как аппетитный кусок мяса зловещие клейма моих татуировок стальные кольца в моих сосках  
бесстыдное демонстрирование себя при каждом удобном случае

TOM INTERNATIONAL – мое порнографическое альтер эго  
моя внешность приносящая мне неплохие дивиденды

мои испражнения исчезающие в глотках холеных мальчиков-яппи с уолл-стрита в свободное от работы время заменяющих свои костюмы на кожу и цепи

бизнесмены готовые платить мне чтобы я у них на глазах ебал их беременных жен и любовниц

мой кулак побывавший внутри дюжины разных энтузиастов  
мои ноги обсосанные бесчисленное количество раз всевозможными гурманами и эстетами – ногопоклонниками

шрамы от затушенных об мое тело сигарет  
немецкий скинхед ссущий на мою бритую голову на съемках фильма SKIN FLICK

я марширующий по центральным улицам лондона в роли райнхольда с каменным лицом и правой рукой поднятой в нацистском приветствии под прицелом фото- и видеокамер

супердоза ваягры приводящая меня в полуобморочное состояние хуй немеющий от многочасовых манипуляций

десять человек на съемочной площадке обсуждающих меня по-немецки в тот момент когда меня ебут два бритоголовых ублюдка

лондонская полиция врывающаяся в квартиру во время съемок сцены группового изнасилования

скинхедами черного парня лероя (FUCK THE MONKEY! FUCK THE MONKEY!) – моего будущего бойфренда марвина

документально зафиксированное вылизывание мною жоп статуй в различных столицах мира на глазах у охуевших туристов

моя мечта о карьере террориста или наемного убийцы

портрет первого русского скинхеда маяковского в моем туалете неизменно напоминающий мне ПРО ЭТО в самые интимные моменты моей эпической жизнедеятельности

фарфоровый бюст гитлера на моем письменном столе

моя тотальная ненависть к любой морали религии и идеологии

моя анархистская ненависть к любым властям и правительством

моя физиологическая ненависть к парфюму мэйк-апу длинным волосам и ногтям

моя панковская ненависть к этикету и приличиям

моя зоологическая ненависть к людям в костюмах и галстуках

моя животная ненависть к семье

моя классовая ненависть к обывателям и буржуа богатым деткам богатых родителей

отчетливое видение себя на гигантских биллбордах таймс сквера в обличье кумира молодежи с пронзительным взглядом и обнаженными чреслами из-за которых разыгрываются дуэли войны массовые беспорядки и вспышки неконтролируемого насилия

отчетливое видение толпы линчующей на площади меня хуйвейбина русской культурной революции смешивающей с говном меня литературного содомизатора и террориста потрошающей и кастрирующей меня русского ларри фланта распинающей меня русского ленни бруса предающей анафеме меня русского рембо-рэмбо вырезающей на моем обезображенном испутившем дух теле самые гнусные цитаты из моих книг за которые мне никогда не было стыдно

счастливая улыбка на моем растоптанном и разбитом лице

### ОН БЫЛ ЧЕЛОВЕКОМ БОЛЬШИХ СТРАСТЕЙ И ОНИ НЕ ДОВЕЛИ ЕГО ДО ДОБРА

– надпись на моей могиле – свидетельнице массовых паломничеств ритуальных жертвоприношений и самоубийств  
да особенно самоубийств

25 сентября 98, нью-йорк



**Резюме**

*„Моя жизнь, моя борьба” Ярослава Могутина  
– опрометчивая или преждевременная исповедь?*

Предметом данной статьи является анализ текста Ярослава Могутина (1974) *Моя жизнь, моя борьба* с точки зрения автобиографической ценности. Предложенное произведение оказывается специфическим каталогом важнейших в оценке Могутина событий, имеющих место в прошлом, начиная с нелёгкого детства в России, и заканчивая современной вынужденной нью-йоркской эмиграции.

В Могутинском каталоге особое место занимает исповедь, связанная с реализацией гомосексуальных влечений. На фоне исповеди появляются семейные ссоры и конфликты с правосудием. Могутин с жестокой искренностью пишет об извращённых эротических желаниях и назойливых мыслях, выполняющих его психику. Он надеется, что в сочинённой им ещё при жизни эпитафии ему удастся выразить суть своего индивидуализма.

**Summary**

*„My life, my fight” by Jaroslav Mogutin – rash or premature confession?*

The subject of this article is an analysis of the text *My life, my fight* (1974) by Jaroslav Mogutin considering its autobiographical value. The present work appears to be a specific catalogue of the most important events from Mogutin’s point of view, from his difficult childhood in Russia to his forced New-York emigration.

Among the files of Mogutin’s catalogue the confession connected with making real his homosexual likes takes a particular place. Family rows and breaking the law form a peculiar background to it. Mogutin is painfully sincere in describing his perverted erotic desires and persistent thoughts overfilling his head. He hopes to succeed in expressing the very essence of his individualism in that life-time epitaph.